

Już jutro Giallorossi przetestują po raz ostatni swoją formę w meczu z Arisem Saloniki. Mecz, który zostanie rozegrany na Stadio Olimpico będzie powrotem do tego czego mogliśmy być udziałem jako kibice w końcówce lat 90-tych i w pierwszej połowie poprzedniej dekady. Po siedmiu latach wraca przedsezonowy sparing na Olimpico!

Ostatni taki mecz odbył się 24 sierpnia 2005 roku, gdy Giallorossi pokonali na Olimpico 2-0 zespół Al Ain ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Dwa lata później byliśmy świadkami nieco innej imprezy na stadionie w Rzymie. Wówczas doszło do prezentacji zespołu przy okazji obchodów 80-lecia klubu. Jako takiego meczu sparingowego z rywalem z zewnątrz nie rozegrano. Grały jedynie mieszane drużyny byłych gwiazd Romy i ówczesnych zawodników Giallorossich.

Wielu pamięta na pewno wydarzenie z sezonu 2000/2001 gdy między innymi Gabriela Batistutę przyszło oglądać po raz pierwszy na Stadio Olimpico blisko 70 tysięcy tifosich. Wówczas w meczu z AEK Ateny padł bezbramkowy remis. Rok później Roma zmierzyła się w podobnym meczu z Boca Juniors, choć został on rozegrany na początku sierpnia. Zwycięstwo 3-1 zapewniły dwa gole Guigou i trafienie Batistuty. W kolejnym sezonie na Stadio Olimpico przyjechała Kashima Antlers. Po raz trzeci z rzędu na Stadio Olimpico przybyło prawie 70 tysięcy osób. Giallorossi wygrali 6-0, dwie z bramek strzelił Montella. W 2003 roku do Rzymu przyjechał Betis Sevilla. 59 tysięcy kibiców obejrzało ciekawy mecz zakończony remisem 2-2. W końcu przed sezonem 2004/2005 Giallorossi pokonali 5-3 reprezentację Iranu, a hat-trickiem popisał się Totti. Rok później na wspomniane Al Ain przyszło tylko 30 tysięcy kibiców.

Tylko i aż. Jutro spodziewanych jest na stadionie nieco ponad 20 tysięcy tifosich, choć w tych czasach wydaje się to świetnym wynikiem. Mecz z Arisem będzie dziewiątym i ostatnim w czasie przedsezonowych przygotowań. Dotychczas zespół Zemana schodził z murawy tylko zwycięski, choć zdecydowana większość rywali nie należała do tych z najwyższej półki: 9-0, 13-0 i 6-0 z drużynami amatorskimi, 2-0 z beniaminkiem z Rumunii, 4-0 z Zagłębiem Lubin, 2-1 z Rapidem Wiedeń, 2-1 z reprezentacją Salwadoru i w końcu 2-1 z Liverpoolem, który jednak wystąpił w USA w mocno okrojonym składzie. Żaden z tych wyników nie był w żadnym aspekcie miarodajnym co do formy, a jak tłumaczył sam Zeman, większość rywali została wybrana po to, aby jego zespół mógł spokojnie przeciwiczyć pewne zagrania.

Po raz ostatni owe zagrania zostaną przeciwiczone w niedzielę. Przy okazji meczu

dojdzie też do prezentacji Destro, Pirisa i Balzarettiego. Wcześniejsze nabytki zostały zaprezentowane publice na Olimpico przy okazji lipcowego Open Day. Na boisku nie zobaczymy na pewno Tachtsidisa, który narzeka na mięsień czworogłowy uda, przez co ostatnio regularnie nie trenuje. Jest za to szansa, iż kilka minut otrzyma Dodo, który w Serie A raczej na razie nie zagra w związku z zaległościami w treningach w porównaniu do kolegów. Jutro kibicom powinien za to się pokazać. Przeciwko Arisowi Zeman spróbuje prawdopodobnie zagrać składem, który wystawi za tydzień przeciwko Catanii. Nie dziwnym może być więc brak Destro w pierwszej jedenastce, który na inaugurację sezonu nie zagra.

Na koniec rywal... Aris Saloniki nie należy do potentatów greckiego futbolu i szczególnie w ostatnich latach znajduje się nieco w cieniu rywala zza miedzy - PAOK-u. Aris sięgał do tej pory po trzy tytuły mistrza Grecji (ostatni w 1946 roku) i jeden krajowy puchar (1970). Tak jak Giallorossi, zespół z Salonik nie zaliczy do udanych poprzedniego sezonu, w którym zajął dopiero 9 miejsce. Tym samym, tak jak Romę drużynę poprowadzi w najbliższym sezonie nowy trener. Po raz ostatni drużyna Arisu grała w pucharach w 2009 roku, jednak odpadła w Lidze Europejskiej już na pierwszym rywalu, chorwackim Slaven Belupo.

Niedzielny pojedynek nie będzie pierwszym bezpośrednim meczem w historii drużyn. W sezonie 2005/2006 bowiem zespoły zmierzyły się w I rundzie Pucharu UEFA. Wówczas dalej awansowała oczywiście Roma. Giallorossi wygrali w pierwszy meczu u siebie 5-1 po dwóch trafieniach Panucciego oraz golach Tottiego, Montelli i Aquilaniego. W rewanżu padł bezbramkowy remis. Jesteśmy oczywiście za tym, aby w jutrzejszym pojedynku powtórzył się ten pierwszy wynik...

Autor: abruzzo